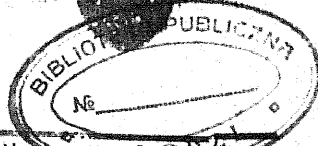


Nowy

# Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki



**CENA PRENUMERATY:** w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 24, półrocznie Mk. 10.50, kwartalnie Mk. 5.25, miesięcznie Mk. 1.75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

Sobota, 15 września 1917 r.

**CENA OGŁOSZENIA:** Na pierwszej stronie m. 1.75 f. za wiersz pięć, jednolitej kolumny Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pięć, ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pięć. Drobiazgi 7 f. za wiersz

## „Pożegnanie lata”

### WIELKA ZABAWA OGRODOWA

w parku barona Heinza w JULJANOWIE, w niedzielę, dn. 16 września

na zasilenie funduszów Szkoły Realnej w Zgierzu.

Podczas zabawy przygrywać będzie muzyka włościańska z Dobrej. Obficie zapatrzyony bufet jako fanty figurują kaczkami, gęśmi, kurami, królikami, na miejscu. **Loteria fantowa** prosiła, różne artykuły spożywcze, zegar selenowy, galanteria.

Początek zabawy o godz. 2 ej. Wejście dla dorosłych 50 fen., dla dzieci i wojskowych 30 fen.

## Zamach stanu.

Sytuacja w Rosji powoli się wyjaśnia, chociaż w chaosie sprzecznych wiadomości, napływających z Petersburga, trudno się jeszcze połapać. To tylko jest pewnym, że wiadomość o zamordowaniu Kiereńskiego przez kozaka okazała się zmyśloną, oraz, że gen. Kornilow nie uznał udzielonej mu dymisji i odpowiedział na nią zamachem stanu.

Jakie ma podłoże i cel ów zamach, jest to pytanie narazie bardzo zawile, na które dopiero dalszy rozwój wypadków może dać pozytywną odpowiedź.

Rozdzwięk między Kiereńskim i Kornilowem zarysowywał się już od dawna.

Telegraficzna Agencja Petersburska nazywała go dyskretnie nieporozumieniem, lecz konferencja w Moskwie ujawniła aż nadto wyraźnie, że nie było to nieporozumienie, ale walka o władzę, a być może i o idee republikańskiej Rosji, walka zacięta, która musi się skończyć wypadkiem jednego z tych ludzi, wyniesionych przez falę rewolucyjną na czoło dobijającej się o wolność Rosji. — Różnica między obu tymi mężami jest zasadnicza.

Kiereński—to gorliwy, szczery bojownik o wolność, gorący patriota, mający przed sobą jedyny cel utrzymania zdobyczych, osiągniętych przez rewolucję i zachowanie Rosji powagi wielko-mocarstwowego państwa. Dlatego pragnął dotrzymać traktatów i zobowiązań, zawartych ze sprzymierzeńcami Rosji, a zarazem uchronić ją od kontrrewolucji, bądź to na rzecz upadłego caratu, bądź też partii politycznych, skrajnie radykalnych, w rodzaju maksymalistów i leninistów.

Przedewszystkiem szło mu o wydobycie Rosji z chaosu rewolucyjnego, grożącego jej rozkładem wewnętrznym. Było to zadanie bardzo trudne, wymagające wielkiego taktu, silnej woli i nadludzkiej niemal energii. Mowa jego na konferencji w Moskwie, szczerą, pełną zapału i głębokiego patriotyzmu, była wskazówką, że rozumie on dokładnie całą groźbę położenia, ale zarazem czuje w sobie dość siły i energii, by sprostać zadaniu.

Kornilow, młody generał, dotychczas znany tylko z ucieczki swej z niewoli węgierskiej, mianowany naczelnym wodzem sił zbrojnych Rosji, zarysował się jako człowiek, chciwy władzy za wszelką cenę, nie liczący się z niczem i z nikim, gotów do wystąpienia z całym

aparatem surowych środków i zarządzeń, praktykowanych tak gorliwie za czasów caratu. Wystąpił na konferencji w Moskwie w sposób teatralny, z widocznym celem, by podzielać za tłumy, nawykłe do błasku i przepychu, jakimi zazwyczaj otaczał się carat. W przeciwieństwie do Kiereńskiego, przybyłego na konferencję, jak zwykły obywatel, Kornilow zjawił się w otoczeniu licznego sztabu z gwardją przyboczną i liczną świtą.

Przemówienie jego odznaczało się siłą i energią, ale nie odczuwało się w nim ani umiłowania wolności, ani też patriotyzmu, gotowego do wszelkich ofiar dla zbawienia ojczyzny. Dalszy rozwój wypadków jeszcze wyraźniej zarysował postać Kornilowa. On, wódz naczelny, którego wojska poniosły dotkliwą klęskę, zamiast dokończyć wszelkich usiłowań, by ją powetować, a przynajmniej doniosłość jej zmniejszyć, wysłał nosia Włodzimierza ks. Lwowa do Kiereńskiego z zadaniem, by wszelką władzę cywilną i nad wojskiem oddał w jego ręce — Kornilow; sam zaś z całym rządem tymczasowym ustąpił. Był to gest, przypominający rozpedzenie Rady pięciuset przez Napoleona „Wielkiego podczas rewolucji francuskiej. Tylko, o czem Kornilow zapomniał, Napoleona poprzedzał odgłos świętych zwycięstw na czele armii obdartej, bosych, źle odżywianych i uzbrojonych, kiedy obśmował nad nim dowództwo we Włoszech, — a jego co? Klęska po klęsce. Kiereński na podobne wezwanie nie mógł postąpić inaczej. Dał Kornilowowi dymisję, mianując na jego miejsce gen. Kłembowskiego, który przepowiadał szybkie zakończenie wojny i nie wierzy w kampanię zimową.

Kornilow zamiast zastosować się do poleceń rządu, który go wyniósł na tak wysokie stanowisko, zbiera wojsko pod zmyśloną pozorem, że trzeba iść do Petersburga dla uśmierzenia rozruchów, wywołanych przez maksymalistów i anarchistów, osłabia front bojowy i maszeruje, by siłą zagarnąć władzę, ku stolicy, zagrożonej przez nieprzyjaciela, by w murach jej lub pod murami rozlewać krew bratnią.

Czy generał Kornilow działa na własną rękę, by pochwytać dyktaturę, czy też czyni to na korzyść caratu lub podkupiony przez żywo wrogie Rosji, to kwestii nie przesądza. Czyn jego bowiem, wywołujący widmo wojny domowej w tak bardzo dla jego Ojczyzny groźnej chwili, gdy waży się jej losy w sposób iście tragiczny, nie dowodzi, by generalissimus rosyjski odznaczał się patriotyzmem ofiarnym. Nie! Idzie mu jedynie o własne korzyści, tej lub

owej natury, za co kiedyś odpowie przed nieublaganym sądem historii.

Gen. Kornilow nie cieszy się sympatją ani w armii, ani też poza armią, wątpliwą też jest rzeczą, żeby o ile dotąd do walki bratobójczej, mógł odnieść zwycięstwo. Natomiast jego porażka zdaje się nieuniknioną.

Za krew przelaną w walce bratobójczej cała odpowiedzialność spada nie wyłącznie na Kornilowa.

A walka bratobójcza już się rozpoczęła, albowiem, jak informują depesze wczorajsze, otrzymane w południe przez Sztokholm i z Hagi, pod Ługą doszło do starcia zbrojnego pomiędzy wojskami rządowymi i wojskami gen. Kornilowa. Wiadomości o rezultatach tego starcia zbrojnego są sprzeczne. Gdy jedne z nich głoszą, jakoby wojska rządowe pod naciskiem wojsk gen. Kornilowa poszły w rozsypkę i cofały się ku stolicy, inne znów donoszą o porażce wojsk powstańczych. Pierwsza wersja za przyczynę klęski wojsk rządowych podaje masowe przejście wielu oddziałów wojsk tych na stronę Kornilowa, co nie wydało się prawdopodobnym, nie jest wszelako niemożliwym.

Organ znów Rady wykonawczej robotników i żołnierzy „Izwiestia“ informuje jakoby gen. Kornilow, wraz ze szefem jego sztabu generałem Lwowskim wyraził gotowość oddania swej sprawy pod sąd rewolucyjny, pewni, że wyrok tego sądu będzie dla nich pomyślny i w zupełności usprawiedliwiający ich postępowanie.

Jedno zaś z pism holenderskich, na podstawie informacji osoby stojącej w pobliżu gen. Kornilowa i rzekomo dobrze świadomej jego zamiarów, donosi, jakoby Kornilow, człowiek bardzo ambitny, ogarnięty manią wielkości, dążył do pochwylenia w ręce absolutnej dyktatury, by następnie ogłosić się carem.

Sprzeczność i chaotyczność tych wieści, dają wymowny wyraz zamętu, panującego obecnie w Rosji, nie tylko w jej stosunkach państwowych i militarnych, lecz i w pojęciach, oraz orientacjach wybitnych działaczy, przybierających wprost fantastyczny charakter. Nie prowadzi to do wzmocnienia, lecz coraz to większego osłabienia potęgi mocarstwowej Rosji.

St. Łp.

## Z Komitetu Obchodu Kościuszkowskiego.

Wczoraj wieczorem, w sali Stow. techników, odbyło się pod przewodnictwem p. Leona Chwałbińskiego zebranie Komitetu Obchodu rocznicy Kościuszkowskiej.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, powrócono raz jeszcze do sprawy Wyboru ulicy, która ma otrzymać nazwę alei Kościuszkowskiej.

Stosownie do projektu magistratu, Nowy Rynek ma być przemianowany na Plac Kościuszkowski, a pośrodku tegoż będzie wzniesiony prowizoryczny pomnik bohatera.

Na wniosek p. Brzezińskiego zebranie uchwalę wydać odezwę uświadamiającą ogół o zawładnięciu się Komitetu Kościuszkowskiego, o jego zadaniach, odwołując się zarazem w gorących słowach do ofiarności publicznej na ten cel Zreagowaniem takiej odezwę zamie się Komisja odczytowa.

Przewodniczący komisji odczytowej p. W. Czajewski, zdawał sprawę z pobytu swego

w Warszawie, gdzie porozumiał się z zawładniętym Komitetem obchodu Kościuszkowskiego, poczem, w sprawie zaprojektowanych w Łodzi odczytów, oświadczył, że odpowiedni komplet prelegentów jest zapewniony. Odczyty wygłoszone będą w 16-tu salach.

W nadchodzący poniedziałek, w gmachu Sja mensa, na zjeździe rad opiekuńczych omawiana będzie sprawa odczytów w miejscowościach okręgu łódzkiego.

Co do broszur, jakie mają być rozpowszechnione, przedstawiono wczoraj: W. Czajewskiego p. t. „Jak kochał O czynie Kościuszkowski“ i Kapra Wojasza „O naczelniku Kościuszkowski“.

W sprawie tej wyłoniła się dyskusja. Ostatecznie wybrano komisję złożoną z pp. B. Knothego, Waszkawicza, Fajfry, dr. Mierzyńskiego i Chelmińskiego, która zaimie się rozpatrzeniem i wybraniem broszur.

Przedstawiciel Komisji wykonawczej, p. Chwałbiński zakomunikował, że przygotowana są specjalne znaczki pamiątkowe, które sprzedawane będą w dniach obchodu w wynajętym sklepie.

Co do projektowanej tablicy, to ta wmurowana będzie w kościele Sw. Stanisława Kostki, naprzeciw tablicy Sienkiewiczowskiej.

Zebrani oświadczyli się jednomyślnie za trzydniowym obchodem.

Ułożony program uroczystości Obchodu przedstawia się w sposób następujący:

W sobotę, 13 października—wiecz.: Odczyty i uroczystości w Stowarzyszeniach i Związkach. Przedstawienie popularne „Kościuszkowski pod Racławicami“, poprzedzone konferencją.

Niedziela, 14-go—o godz. 9-iej uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkolnej i parafjan w świątyniach wszystkich wyznań. Sprzedaż znaczka. O godz. 11-iej rano uroczyste nabożeństwo w kościele Sw. Stanisława Kostki i poświęcenie tablicy pamiątkowej; po pol.—przedstawienie popularne „Kościuszkowski pod Racławicami“ poprzedzone przemową. Odczyty i uroczystości w związkach i stowarzyszeniach. Wieczorem przedstawienie „Kościuszkowski pod Racławicami“, poprzedzone krótkim odczytem.

Poniedziałek, o godz. 11-iej rano poświęcenie prowizorycznego pomnika; przemówienie okolicznościowe przedstawicieli Komitetu i miasta. Chóry o godz. 11-iej Uroczysta Akademia.

Wieczorem—uroczyste przedstawienie „Kościuszkowski“ Wojnarowskiej, poprzedzone prelekcją.

## Kronika

— **Posiedzenie kuratorów szkół.** Na odbytem wczoraj, pod przewodnictwem p. Leona Koźmińskiego, zebraniu kuratorów polskich szkół miejskich, po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia obradowano nad sprawą opał dla lokali szkolnych.

Pomimo, że Wydział węglowy obiecał uczynić wszystko, aby zapewnić szkołom niezbędną ilość węgla, inż. Koźmiński radził, aby postawić w klasach piecyki, któreby mogły być opalane drzewem.

Pozatem odczytano korespondencje i sprawozdania kuratorów, z których kilku złożyło mandaty. Postanowiono zastąpić ich odpowiednimi kandydatami. Do prezydium wybrano pp. L. Koźmińskiego, Heppena i Beckera.

— **Z Komisji Pracy.** Wczoraj w magistracie, pod przewodnictwem p. Sannego, odbyło się posiedzenie Komisji pracy wspólnie z komisją finansowo-budżetową przy Radzie miejskiej w sprawie minimum płacy dla pracowników w instytucjach miejskich, przwiętego przez Radę miejską. Członkowie komisji finansowo-budżetowej, ze względu na ciężki stan finansowy kasy miejskiej, żądali poddania rewizji powyższej uchwały. Po dłuższej dyskusji, zebrani doszli do wniosku, że płaca minimalna obowiązująca odpowiedzialnych pracowników, zatrudnionych 8 godzin dziennie, natomiast nieletni i k...

pracujące dorywczo nie podlegają powyższemu minimum płacy. Dla omówienia szczegółowego sprawy wyżej wyluszczonej segregacji, plac, z Jona komisji pracy wybrana została grupa, złożona z pp.: Holenderskiego, Harasza, Rzewskiego, Pokorskiego, Gralaka. Taka sama grupa wyłoniona zostanie z komisji finansowo-budżetowej.

— **Skład królewsko-polskiego sądu w Łodzi** jest następujący: prezes p. Kazimierz Rosman, sekretarz kancelarii prezesa, p. Borkowski. Wydział karny: przewodniczący sędzia T. Kamieński, członkowie sędziowie: Franciszek Maternicki i Rafał Kempner. Wydział cywilny: przewodniczący, wice-prezes sądu p. Adolf Kon i sędziowie Cygański i dr. Jackowski. Wydział handlowy, utworzony specjalnie w Łodzi: przewodniczący sędzia Teodor Tułakowski i odpowiednia ilość sędziów. Wydział rejestracji firm: sędzia p. Maurycy Kon. Sekretarzem wydziału karnego jest p. Rassalski, podsekretarzem p. Seplawski. Sekretarzem wydziału cywilnego — p. Tum, podsekretarzem p. Kasperkiewicz. Sekretarzem wydziału handlowego — p. Frankowski. Sekretarzem wydziału rejestracji firm — p. Heyman.

— **Czas zimowy.** Zgodnie z rozporządzeniem generała gubernatora warszawskiego z dnia 10-go marca r. b. czas letni kończy się 17 września r. b. o godz. 3-iej w nocy, czyli, że w dniu 17-go b. m. o godz. 3-iej w nocy trzeba wskazówki zegarów cofnąć o godzinę.

— **Obchód Kościuszkowski w szkołach.** Stuletnia rocznica śmierci Kościuszki będzie obchodzona także we wszystkich szkołach początkowych miejskich. Wydział Szkolny zamierza zakupić dwa przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami” dla dziatek szkolnej. Poza tem w szkołach odbędą się okolicznościowe pogadanki. Projektowane jest również wydanie dla dzieci popularnej broszurki o Kościuszcze.

— **„Kalendarz Kościuszkowski”.** Tow. Uczestników powstania z 1863 r. w stuletnią rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki wydaje „Kalendarz Kościuszkowski” na r. 1918.

Jak nas informują, kalendarz ten, oprócz nader ciekawych faktów historycznych z czasów Kościuszki, zawierać będzie dział informacyjny, dotyczący naszego miasta.

— **Odczyty na wystawie.** W dniu dzisiejszym o godz. 5-iej po południu na wystawie „Dziecko”, dr.

Mikulski z Kochanówki wygłosi odczyt „o psychologicznym badaniu dzieci” i jednocześnie zademonstruje przyrządy, służące do tego celu.

W przyszły piątek rozpocznie cykl odczytów dr. Maybaum, który mówił będzie o higienie wieku niemowlęcego. Następnym zaś odczyt, projektowany na dzień 28 b. m., o bejmie higienę ochron.

— **Nie marnujcie puszek!** Istniejące w Warszawie T-wo warsztatów pracy im. Zdzisława Lubomirskiego, potrzebując wiele blachy do przerobu, zakupuje wszelkiego rodzaju blaszane pudełka od konserw, puszek od mleka zgęszczonego itp. nieużyteczne w domowym obejściu blaszane przedmioty.

W tym celu R. G. O. zwróciła się do Rad Opiekunich prowincjonalnych z propozycją odsyłania wszystkich puszek od mleka zgęszczonego do rzeczonych warsztatów.

W ciągu trzech miesięcy komitet kwesty p. h. „Ratujcie dzieci” otrzymał za dostarczone puszek po zgęszczeniu mleku przeszło 6000 marek — jeśli dolażymy do tego sumę, otrzymaną przez zalety przez ten czas w warsztatach robotników, wynoszącą również 6000 mk., z górą — przekonamy się, jaki zysk osiągnąć można z przerobki nieużytecznych niły przedmiotów.

T-wo ks. Lubomirskiego za każdą puszkę blaszana płaci po 2 fen. loco fabryka.

— **Podwyższenie zasiłku.** Z dniem 15 b. m. tanie kuchnie będą otrzymywały za pomocą od magistratu już według przyjętej przez Radę Miejską normy w ilości 18 fen. do każdego obiadu.

— **Popis dziatek.** W dniu 30 b. m. o godz. 3-iej po poł. odbędzie się w parku Poniatowskiego przy ul. Pańskiej popis dziatek, na który złożą się: gimnastyka, gry ruchowe i dziecięce, śpiewy etc.

Popis ten został zainicjowany przez Miejsową Radę Opiekunich, a udział w nim weźmie dziatewa ze wszystkich znajdujących się pod egidą Rady instytucji dziecięcych.

— **Z Kooperatywy „Ognisko”.** Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Kooperatywy „Ognisko”, przewodniczący zakomunikował że członkowie zarządu pp. Szychalski, Letowski i Malinowski, z powodu wyjazdu z Łodzi, zmuszeni byli złożyć swoje mandaty, wobec czego na ich miejsce powołani zostali z listy zastępców pp. W. Suski, A. Kiermas i J. Aniołczyk.

Uchwalono, ażeby posiedzenia odbywały się stale co dwa tygodnie. Nieprzybywalcy na trzy z rzędu posiedzenia, w myśl przyjętego przez walne zebranie regulaminu, przestają być członkami zarządu.

Postanowiono podwyższyć płacę wszystkim pracownikom Kooperatywy z 25 do 32 mk. tygodniowo, jak również zorganizować kasę przeznaczoną na wypadek choroby lub śmierci.

— **Zasomogi drożyzniane.** Zarząd Stow. wzaj. pomocy pracowników handlowych m. Łodzi (Spacerowa 21) postanowił wypłacić swym pracownikom jednorazową zapomogę, t. zw. „drożyznianą” w ogólnej sumie 3000 mk.

głódów na sprawy bieżące. Z zasady konserwatysta, hołdujący tradycji z gorliwością fanatyka, chętnie się skłaniał ku ideom radykalno-postępowym, których gorliwym był rzecznikiem.

— I cóż tam nowego nasze sufrażystki uradziły, — zagadnął gospodyni domu, po dopełnieniu aktu powitania.

— Jakże znów sufrażystki? — obrzyła się pani Julia.

— Ów okrzyczany przez prasę warszawską Zjazd kobiet polskich w Warszawie.

— Przedewszystkiem nie były to sufrażystki, lecz kobiety różnych zawodów i warstw społecznych, zbrane w celu narad nad interesującymi je sprawami. Alboż im tego nie wolno?

— Znasz mnie, droga pani, nie od dziś, ani od wczoraj. Wiesz, jak gorliwym jestem rzecznikiem równouprawnienia kobiet, a ten zjazd wywarł na mnie przykre wrażenie.

— Dlaczego?

— Na pytanie odpowiem pytaniem. Dlaczego pani nie pojechała na zjazd?

— Bo nie mogłam dla zbyt wielu przyczyn, ale interesowałam się zjazdem i wyniki jego bardzo mnie zadowolniły.

— Z powodów?

— Przedewszystkiem był bardzo aktualny, bo upominał się o przy należne nam prawa obywatelskie w chwili rozpoczętej budowy państwa polskiego

## Wypadki i kradzieże

— **Odebrany łup.** W związku z wczorajszym doniesieniem o aresztowaniu sprawców kradzieży w pałacu Poznańskich — nadesłana z Warszawy depesza podaje następujące szczegóły: ogółem ujęto czterech mężczyzn i dwie kobiety. Na czele bandy złodziejskiej stał znany włamywacz-kasjusz Aleksander Szumer, były monter, który poprawiał nędznych młynów w fabryce Poznańskie go. Na ślad złoczyńców naprowadził aresztowany w swoim czasie służący pałacowy, Kuffliński.

Dotychczas ze zrabowanych papierów i kosztowności odebrano: walorów niemieckich na sumę 45 tys. marek, rosyjskich papierów wartościowych za 84250 rb. 15.000 rb. i 1500 marek w gotówce, kołczyki z brylantami, pierścionki, złoty zegarek z dewizką i zegarek damski. Brak jeszcze kolgi brylantowej wartości 300.000 mk., znaleziono jedynie u rozmaitych osób odłamki tej-że.

— **Zapalenie się sadzy.** Wczoraj o godz. 3 min. 15 po poł. I i II oddział straży ogniowej ochotniczej, zostały zawezwane na ulicę Władzowską № 23, gdzie paliły się sadze. Kominiarze przybyłych oddziałów straży ogień ugasili.

## Ze związków i stowarzyszeń

× **Ze Stow. techników.** Wygłoszony wczoraj w sali Stow. techników odczyt dyrektora p. B. Knothe p. t. „O miłości Ojczyzny w literaturze Polski przedrozbiorowej” zeremadził licznych słuchaczy. Prelegentowi dziękowano gorącymi oklaskami.

× **Ze Stow. handlowców polskich.** Na ostatnim posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia Handlowców polskich, stwierdzono, że drużyna śpiewacza czyni energiczne przygotowania do wystąpienia na zapowiadzianym obchodzie rocznicy Kościuszkowskiej. Odbywała się odczytanie próby, a Komitet specjalny przystąpił do opracowania obszernego programu.

## Teatr i Muzyka.

### Teatr Polski (Ceglana 63)

Dzisiaj w teatrze Polskim poraz trzeci „Zasadzka”.

Jutro dwa przedstawienia o godzinie 3-iej po południu „Kalięta” Rostworowskiego, wieczorem poraz czwarty „Zasadzka”.

### Koncert Juliusza Thornberga.

Dzisiaj o godzinie 8 wiecz. w sali koncertowej odbędzie się koncert słynnego skrzypka Juliusza Thornberga.

## WOJNA.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 14-go września:

### Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

We Flandrii walka działowa, będąca od południa gwałtowną między

lasem Houthouster a kanałem Comines — Ypres wzmogła się wieczorem i wczesnym rankiem na północ od Freezenbergu do ognia huraganowego. Natarcia Anglików nie nastąpiły.

W nocy 12-go na 13-ty września kompanie wirtemburskie wyparły nieprzyjaciela z części lasu na północ od Langemarck. Licznych Anglików wzięto do niewoli.

W Artois i na północ od St. Quentin powiodło się kilka przedsięwzięć wywiadowczych; łup i jeńcy dostali się w ręce nasze.

### Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na zachód od Guignicourt nad Aisne westfalskie i hanzeatyckie oddziały atakowe wdary się do drugiej linii francuskiej, zadały nieprzyjacielowi w walce okopowej ciężkie straty i powróciły z jeńcami.

W Szampanii, oraz pod Verdun działalność ogniowa wzmogła się tylko w niektórych odcinkach do większego napięcia.

### Wschodnia widownia wojny.

Między morzem Bałtyckim a Czarnem, nie było żadnych doniesień o operacjach bojowych.

### Front macedoński.

W okolicy jeziora Ochrydy sytuacja bez zmiany.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz I. u d e n d o r f f.

### Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 12-go września.

Donoszą urzędowo 11 września: U wybrzeży zatoki Ryskiej wojska nasze posunęły się na linje Ingusbach — Locha — Pausa. Napotkawszy na ślaby tyko opór przeciwnika.

W odcinku szosy pskowskiej aż do Dzwiny odbywały się walki straży przednich, przeważnie z pomyslnym dla nas skutkiem.

Na reszcie frontu odbywają się walki działowe i karabinowe.

### Front rumuński.

W okolicy na południu od m. Radauca nieprzyjaciel zaatakował nasze stanowiska, pod wsią Solka, ale odparto go. W okolicy na zachodzie od Kimpolungu wojska nasze zawiadnęły wyżyną na wschodzie od wsi Striphura. W okolicy na zachodzie od Okny odbywa się tu i owdzie ożywiona walka artyleryjska. Odparto ogólnie nieprzyjacielską próbę ataku na północnym-zachodzie od wsi Słomniki.

### Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 14 września. — Urzędowo donoszą 12 września: W Belgii utrzymywała się bardzo ożywiona działalność artylerji w sektorach Drie Grachten i Bixchoote.

## Z tygodnia.

Echa Zjazdu kobiet. — Rozbiórka domów. — Drożyzna obuwia. — Obchód Kościuszkowski.

W saloniku pani Julji, przystojnej, nieco opieklej brunetki, zebrało się w ubiegłą niedzielę, na zwykłą tygodniową herbatkę poobiednią z kruchymi ciastkami, spore grono osób płci obojga. Pani Julia, znana powszechnie w naszym mieście gorliwa działaczka na niwie równouprawnienia kobiet, aczkolwiek nie była tak zwaną w żargonie naszych sufrażystek „kurką domową”, należała jednak do bardzo skrzętnych gospodyń i na tygodniowych przyjęciach darzyła gości swych przysmaczkami — wyrobami swych pulchnych rączek. Na przyjęciach u niej głos pierwszy trzymał zazwyczaj niezwykle wymowny pan Adam, człek już nieco podtatusiały, o sympatycznej twarzy, okolonej gęstym zarostem, zaciebrzewiony polityki i społecznik, w jego własnym mniemaniu dokładnie obznajmiony z silami mocarstwowymi wszystkich państw świata, ich aspiracjami i celami, w których zabierał też w kwestjach polityki, obecnie tak bardzo aktualnej, głos, stanowczo decydujący najzawilsze sprawy, a chociaż jego wnioski, przewidywania i poglądy dalekie były od rzeczywistości, cieszył się w swoich kolach towarzyskich ogólnym uznaniem i chętnie był słuchany przez domorostych i kawiarnianych polityków „suł generis”. Była w tym człowieku dziwna mieszanina pojęć i po-

— Tedy droga!

— Alboż nie należą się nam prawa wyborcze czynne i bierne do rad miejskich, do sejm polskiego.

— Wyobrażam sobie, jakby ten sejm wyglądał, gdyby aspiracjom naszych sufrażystek uczyniono zadłość.

— Ciekawam?

— Panie „posełki...”

— A to znów co za lichy?

— Jakże je nazwać. Posłowa to znaczy żona posła, jak dyrektorowa to znów żona dyrektora; jeżeli więc kierowniczką instytucji nazywają dyrektorkami, to panie, wybrane do sejm, trzeba będzie nazywać „posełkami”.

— Pana wiecznie się tylko żarty trzymają, a tu idzie o sprawy poważne.

— Na zjeździe bardzo poważnie przekonywałyście panie tych, których przekonywać nie trzeba, bo i tak są bardzo gorliwymi rzecznikami waszego równouprawnienia. Jeżeli zaś dotychczas sprawa ta idzie onorem, to, moje drogie panie, same o wiele więcej jesteście temu winne, niż mężczyźni, zwłaszcza u nas, w Polsce.

— Ale jakim sposobem?

— Bo wszystko, co wypada i nie wypada, czynicie, by zatracić cały ów wdzięk i powab, które zawsze były, są i będą na lepszymi rzecznikami waszej sprawy. Polacy — to naród rycerski, dawniej zawsze się odznaczał wielką galanterją dla swych kobiet.

— Dajcie pokój pustej słów szermierce, odezwiała się milcząca dotąd pani Ada, ponętna, a o wielece potąd-

na szatynka. Byłam na zjeździe i zachwycona jestem jego przebiegiem oraz wynikami. Przedewszystkiem kobiety same, bez pomocy mężczyzn, jak to miało miejsce na pierwszym zjeździe, zorganizowały ten zjazd — a jednak panował porządek wzorowy. Referaty były rzeczowe i dobrze dobrane. Do najciekawszych atoli zaliczono referat pani Szalay i pani Kaczorowskiej, ziemianki. Sprawa szkolna — to najwładzniejsza zadanie kobiety i na tem polu najwięcej ona czynić może dobrego dla społeczeństwa. A szkolnictwo nasze potrzebuje reformy. Wymaga by je jaknajrychlejsze oczyszczenie z wielu naleciałości i eksperymentów, które w praktyce okazały się bardziej szkodliwymi, niż pożytecznymi.

— Przedewszystkiem zaś, wtrącił się pan Adam, który długo milczeć nie umiał — by szkoła nasza kształciła charaktery i krzepiła siły fizyczne młodzieży. Naród o tegich zdrowych muskulach, hartownej woli i poczuciu obowiązków zawsze sobie da radę.

— Dodaj pan: i o patriotyzmie, bo jego głęboka, rzeczywista miłość odczyni w czynach, a nie tylko w szumnych frazesach ujawniona — pożądana wydaje owoce. Ale o ozemże mówiła pani Kaczorowska?

— Pani Kaczorowska, ziemianka, mówiła o pracy kobiet na wsi, wśród ludu wiejskiego.

— O poczciwych kmiotkach — wtrącił się znów p. Adam. Tak, ta przedmiot niezmiernie aktualny. Dziś bowiem, gdy my wszyscy, tak zwani

Za duszę  
s. i p.  
**Władysławy z Migiełskich  
KOWALSKIEJ**  
zmarłej dnia 15 września 1916 roku, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się dnia 18 września r. b., o godzinie 10 rano w kościele św. Józefa — nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i znajomych  
**Córka i Syn.**

W Szampani dokonaliśmy skutecznych wtargnięć do linii niemieckich, na północnym wschodzie od Auberville i na wschodzie od drogi St. Hilaire—St. Souplet. W ostatniej okolicy oddziały nasze przedarły się aż do trzeciej linii niemieckiej. Wywiązała się ożywiona walka, w przebiegu której załoga niemiecka została pokonana, lub wzięta do niewoli. Zniszczyliśmy liczne okopy i zdobyliśmy znaczny łup wojenny.

Atak nieprzyjacielski na północnym-wschodzie od Tahure załamał się w naszym ogniu, przyczem nieprzyjaciel ponosił znaczne straty.

Na prawym brzegu Mazy odparliśmy dwa ataki na nasz wysunięte posterunki na północy od lasu Coaridères i na północy od Rouvaux. Poza tem noc minęła wszędzie spokojnie.

**PARYŻ, 14 września.** — Urzędowo donoszą 12 września:  
W ciągu dnia nie było żadnej akcji płochoty. Na większej części frontu śledzono działalność ogniewą, zwłaszcza w Belgii i na prawym brzegu Mazy.

Lotnicy nasi ostrzeliwali dworce kolejowe Roulers, Courtemarck, Staaen, lotnisko Kolmar, dworce kolejowe Constans i Jarny, oraz warsztaty wolkowe na południowym-wschodzie od Saarburga, rzucając liczne bomby.

**Front macedoński.**  
**PARYŻ, 14 września.** Sztab armii wschodniej donosi 10 września:  
W dolinie Cerny wojsko włoskie odrzuciło oddział nieprzyjacielski.

W okolicy Monasturu walka artylerji.  
W okolicy jezior fronto nasze, powiększając swe sukcesy, zajęły w świetnym ataku wieś Pogradec na południowym brzegu jeziora Orohida i odpędziły nieprzyjaciela ku północy, aż do wzgórza Mumulista, o 4 km. na północ od Pogradeca.

**Homunikat angielski.**

**LONDYN, 12 września.** Donoszą urzędowo 12 września: W wyniku walk w pobliżu Villeret, o których donoszone, biorąc w nich udział wojska northumberlandzkie, posunęły się dalej na południe. Wzięto kilku jeńców; my ponieśliśmy niewielkie straty. Działalność rano zaatakował nieprzyjaciel nasze stanowiska, posuwając się zwracając masami. Odparliśmy go jednak naszym ogniem. Następnie odparto również dwa nieprzyjacielskie natarcia granatami ręcznymi. Wojska nasze wzmocniły zdobyte okopy. Działalność artylerji po obydwu stronach odcinka Ypern utrzymuje się w dalszym ciągu. Artylerja nieprzyjacielska była szczególnie czynną w ciągu dnia na południowym-wschodzie od Ypern i w odcinku Nieuport.

Inteligenci, wychodzimy na dziadów, chłopci przeobrażili się w panów.

Kto dziś spija szampana? — Chłop. Kto pali drogie cygara? — Chłop. Niedawno czytałem nawet, że jakas wieśniaczka, której mąż umarł w szpitalu w Warszawie, chowała go z wielką pompą.

Przesada, drogi panie — odezwiała się pani Józefa, również ziemianka z kaliskiego. Prawda, włościanie dziś bajecznie dużo zarabiają i gromadzą sporo pieniędzy, lecz aby zbytek i życie nad stan szerzyły się wśród włościan powszechnie, to przesada. Chłop nasz ma swój sobie własciwy rozsadek i umie liczyć się z groszem. Chętnie nabywa ziemię, o ile nabyć ją może, sprowadza ulepszone narzędzia gospodarcze, buduje sobie wygodniejszą chatę, lepiej zabezpieczoną od ognia i chłodu, lecz i na cele publiczne grosza nie żaluje.

Zrozumiał wartość oświaty i jej moc, więc chętnie daje na szkoły; nikt z pod jego strzechy nie odejdzie głodny. A takich biedaków, przybyłych z dużych miast, mnóstwo teraz wioski nasze nawiedza. Jeżeli zaś w okolicy wielkich miast szerzy się wśród ludu wiejskiego zbytek i demoralizacja, przeważnie winni są temu letnicy, dający zły przykład i przepłacający za produkty wiejskie, byle je tylko zakupić, bądź to na zapas, bądź na spekulację. Spekulanci bowiem, których obecnie jest mnóstwo we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa, liczyli się wprost in plus przy poszukiwaniu produktów wiejskich. Trudno się dziwić rolnikom, że temu

**Wieści z Rosji.**

**Aresztowanie postów.**

Komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy zażądał natychmiastowego aresztowania wszystkich przebywających w Petersburgu członków Dumy.

**Rozkaz Kierenskiego.**

Pet. Ag. Tel. donosi: Nowy naczelny dowódzca wojsk, Kierenski, wydał do armji i floty rozkaz, w którym m. in. powiedział:

Nierozsądna próba rewolty, podjęta przez byłego generalisimusa i pewną liczbę generałów, nie udała się całkowicie. Winni zostali oddani pod sąd. Rozwiązanie rewolucji bez przelewu krwi doprowadzi do zdrowego rozsądku narodu rosyjskiego. Armia i flota, wszyscy generałowie, admirałowie, oficerowie, żołnierze i marynarze, przeciwstawiający się straszemu wrogowi, pozostali wierni swemu obowiązki względem ojczyzny i prawowitego rządu. Sześć miesięcy wolnego życia politycznego umocniły u wszystkich przekonanie, że w danej chwili wszelkie nierozsądne krąćcowe żądania tylko wstrząsają podwalinami państwa. Niechaj każdy żołnierz i każdy generał wie, że wszelkie nieposłuszeństwo względem władzy będzie od dnia dzisiejszego bezlitośnie karane. W danym momencie muszą wszystkie siły narodu być skierowane przede wszystkim w celu obrony ojczyzny od wroga zewnętrznego.

**Aresztowanie ks. Lwowa.**

„Berlingske Tidende“ donosi z Petersburga przez Haparandę, iż były prezes ministrów, ks. Lwow, wraz z 80 innymi politykami, będącymi z nim w bliskich stosunkach, został aresztowany.

Przyszłość Polski, odradzającej się do nowego bytu, leży przeważnie w włościanach ludzie polskim, stanowiącym największą i dziś najzdrowszą siłę naszego narodu. Gorzej jest ze spekulacją wielkomięską, tak rak złośliwy tocząca nasz organizm społeczny wielkomięski, siejąca na ogół demoralizację i gnębującą naidokliwiej te warstwy pracowników wiejskich, których płaca jest ściśle określona przez pensje miesięczne, jak np. nauczycieli, urzędników, pracowników w handlu i przemyśle i t. p.

Nie potrzeba daleko szukać. Dość przyrzeć się naszym rzemieślnikom, obdzierającym klientów swoich bez miłosierdzia. Dowodzono nam, że główną przyczyną drożyzny obuwia jest bajecznie wygórowana cena skór.

W tych dniach dałam szewcowi na zelówki skórę, którą miałam jeszcze przed wojną. Pomimo to, każał mi zapłacić za przybicie podeszwy aż 15 mk. za parę, gdy przed wojną podzelowanie bucików, wraz ze skórą, kosztowało najwyżej rb. 2.

To też szewcy mają za co wyprawiać córkom swoim huczne i sute wesela, lecz aby byli zbyt hojni na cele publiczne i oświatowe, jakoś o tem nie słyszą.

Przekiwnie, wtrącała pani Meła mieszkanka jednego z naszych

**Odezwa dyplomatów koalicji.**

Biuro Reutersa donosi: Przedstawiciele dyplomatyczni państw sprzymierzonych w Petersburgu wydał odezwę treści następującej:

„Niektóre dzienniki rosyjskie twierdziły, że przedstawiciele państw sprzymierzonych w Petersburgu popierają Kornilowa i starają się przeszkodzić w zdławieniu rokoszu.

Zbytecznym byłoby usprawiedliwiać się z tych zarzutów. Przedstawiciele wszystkich krajów sprzymierzonych żywią gorące sympatie dla wielkiej demokracji rosyjskiej i ofiarują swe usługi, by zapobiedz wojnie domowej.

Następnie w odezwie przytoczono treść noty werbalnej, złożonej w ubiegły poniedziałek przez ambasadora angielskiego, jako nestora ciała dyplomatycznego ministrowi spraw zagranicznych. W nocie tej powiedziano:

„Przedstawiciele krajów sprzymierzonych obradowali pod przewodnictwem Buchanana nad sytuacją, jaka się wytworzyła wskutek konfliktu między rządem a Kornilowem i oświadczają, że uważają za pierwszy swój obowiązek, wzięcie w obronę swych współobywateli. Uważają oni następnie za sprawę bardzo ważną, przywrócenie równowagi i jedności pomiędzy wszystkimi siłami Rosji dla dalszego prowadzenia zwycięskiej wojny. Oświadczają jednymyślnie, że ze względu na uczucia ludzkości i w celu zapobieżenia dalszym niebezpieczeństwom, ofiarują swe usługi dla tego jedynie celu, by obronić wspólne interesy Rosji i sprzymierzeńców.”

**Komitety główne o awanturze Kornilowa.**

Komitety główne Rad robotniczych, żołnierskich i chłopskich, odbyły posiedzenia, na których omawiano sprzysiężenie Kornilowa. Minister pracy oświadczył, że wobec niepowodzenia awantury Kornilowa i poddania się jego kwatery głównej, cały zarząd wojskowy będzie zupełnie zmieniony. Rząd działał w porozumieniu z demokracją rewolucyjną i zwyciężył. Niemniej musi on być teraz bardzo ostrożny, ażeby sflamić w zarodku wszelkie ponowne próby wywołania kontrrewolucji.

Znaleziono dowody, stwierdzające niebezpieczną działalność atamana kozaków, generała Kaledina.

Nowy rząd nie może zawierać i nie będzie zawierał elementów, które

stały w jakimkolwiek związku z awanturą Kornilowa.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wskutek rokoszu Kornilowa front w ciągu trzech dni pozabawiony był obrony i wszelkiego dowództwa. Kornilow musi być ukarany bardzo surowo i rząd nie uczyni nic, co by mogło złagodzić jego położenie. Obowiązkiem rządu jest zwalczać wszelkie wysiłki kontrrewolucji, bronić wolności i zabezpieczyć kraj od wroga zewnętrznego.

Ceretelli zażądał natychmiastowego rozwiązania czwartego Dumy.

**Potężna armja ochotnicza.**

Do gazety „Aftonbladet“ komunikują z Rosji, iż istnieje zamiar zorganizowania potężnej i liczebnej armji ochotników, od której oczekuje się uratowania sytuacji militarnej. Musiałaby to być armja, złożona z ludzi, nietylko entuzjastycznie usposobionych, lecz i zdrowych, i zdolnych do poniesienia jaknajdalej idących ofiar dla ideał. Kadecka „Riecz“ wyraża nadzieję, iż przy dobrej woli udałoby się taką armję utworzyć i przy pomocy Ameryki, Japonji i Anglii dobrze uzbroić. Dla każdego członka armji tej musiałoby być rzeczą honoru walczyć aż do upadłego.

**Powrót instytucji ewakuowanych.**

Donoszą z Żytomierza, iż powróciła do Łucka i Krzemieńca poczta, oraz szereg ewakuowanych instytucji rządowych. Zdenerwowanie stopniowo ustępuje.

**Telegramy.**

**Odpowiedź na notę Papieża WIEDEN, 14.9.** — Pisma tutejsze dowiadują się, że odpowiedź mocarstw środkowo-europejskich na notę Papieża wręczona będzie w Watykanie w przyszłym tygodniu.

Między Niemcami a Austro-Węgrami doszło do zupełnego porozumienia.

Nota zredagowana jest w tonie nader przychylnym i uprzejmym i kończy się gorącymi słowami podziękowań za wnioski usiłowania Ojca św.

Odpowiedź państw centralnych stwierdza gotowość zawarcia pokoju, na zasadzie obrony praw wszystkich krajów i narodów i omawia szczegółowo konkretne propozycje papieskie.

**Zwycięstwo Kierenskiego.**

**PETERSBURG, 14.9.** — Petersburgska agencja telegraficzna donosi: Zupełna porażka powstania Kornilowa

przedmieść i właścicielka posesji. Jak państwu wiadomo, w naszej dzielnicy jest mnóstwo małych domków drewnianych, zamieszkałych przeważnie przez ludność najuboższą, wyrobniczą, dorożkarzy, piaskarzy, woźniców tak zwanych platform, którzy obecnie z powodu braku koni i zastoju w fabrykach, handlu i przemyśle nie mają zarobków, lub też bardzo ograniczone.

Bieda szerzy się wśród tej warstwy wielka. Nierzadko brak grosza na chleb dla głodnej działwy — a cóż dopiero mówić o komornem.

Właściciele tych domków, nie mając sposobu ściągnąć zaległego komornego i chcąc się pozbyć niewypłacalnych lokatorów podają jeden po drugim podania do Magistratu o pozwolenie na rozbiórkę domu.

Zyskują na tem potrójnie. Pozbywają się kłopotu z lokatorami i kosztów na utrzymanie posesji w porządku. Zbierają sporo grosza za materiały pozostałe po rozbiórze, gdyż, jako drzewo, bardzo drogi i uwalniają się od płacenia podatków. Między właścicielami domów są i szewcy.

— To postaci rzeczy nie zmienia, wtrącił pan Adam, jako człek wszystkowiedzący, objaśnia, że podobno Magistrat postanowił już wyłonić komisję specjalną do bardzo wstępnego badania takich podań i udzielania pozwoleń na rozbiórkę tylko w takich wypadkach, jeżeli budynek rzeczywiście grozi zawaleniem.

Zebranie niedzielne u pani Julii zakończył godny podjęcia przez szer-

szy ogół, projekt upamiętnienia setnej rocznicy śmierci Naczelnika Narodu, Tadeusza Kościuszki, podany przez jedną z obecnych ziemiapek.

„Cokolwiek bądź mówilibyśmy o uprzemysłowieniu naszego kraju, Polska na długo jeszcze pozostanie krajem rolniczym przeważnie.

Moc i potęga gospodarcza Polski, a wślad za nią i mocarstwowe jej znaczenie polityczne, polega na kulturze i dobrobycie przyszłej niepodległej Polski ludowej, której największą siłę stanowi wieśniaczy lud rolny.

Bohater nasz narodowy, który na obu półkulach walczył o wolność, dowiódł w manifestie Połanieckim, jak wielką wagę przywiązuje do podniesienia na wyższy poziom kultury rolniczego ludu wiejskiego.

Lud ten już dziś jest wolny i w przyszłej niepodległej Polsce wolnym być musi, całkowicie równouprawnionym w swych prawach ludzkich i obywatelskich. Ale zmyć trzeba z jego oblicza hańbiącą plamę analfabetyzmu, która go tak straszliwie speści. Czy więc nie byłoby wskazaniem rozpoczęcie w dzień setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, zbieranie funduszu na sieć szkolną dla możliwie najrychlejszego wprowadzenia przymusowej nauki szkolnej we wszystkich naszych wioskach i siolach. Zamożny dziś włościanin i zamożny ziemianin rolnik niewątpliwie nie poskąpi, ofiar na cel tak wzniosły.”

przeciwko rządowi tymczasowemu wywołała w całej Rosji potok uchwał, oświadczeń i rezolucji, które rząd otrzymuje ze wszystkich stron z wyrazami wierności i oddania. Garnizon kazański oznajmił, że dobro ojczyzny opiera się na wzmocnieniu rządu tymczasowego. Garnizon sara-towski odbył paradę na cześć Kiereńskiego, a Kornilowowi wyraził pogardę. Ziemstwo tambowskie na posiedzeniu nadzwyczajnym postanowiło popierać rząd i wezwać również do tego ludność prowincji. Rada miejska Niż. Nowogrodu zadepeszerowała do Kiereńskiego, że sprzyślenie Kornilowa uważa za wrogi interesom państwa, i wezwała mieszkańców miasta za pomocą odezw do skupienia się koło rządu. Dzienniki petersburskie przepełnione są depeszami niezliczonych korporacji publicznych, zapewniających rząd o wierności, domagających się oddania Kornilowa pod sąd i uzupełniających w ten sposób obraz niepowodzenia jego przedsięwzięcia.

**Kierenski pozostanie w stolicy do ostateczności.**

SZTOKHOLM. — Wobec pogłosek, że rząd rosyjski zamierza przenieść się w najbliższych już dniach do Moskwy, pisze „Riecz“, iż Kierenski zdecydował się do pozostania na miejscu do ostateczności. Ma on po temu dość odwagi cywilnej, oraz pod dostatkiem energii i bezwzględności w postępowaniu. Kierenski chce stać czoło największym trudnościom, jakie spaść mogą jeszcze na Rosję i przeciwdziałać agitacji swych wrogów.

**Miljonowe defraudacje rosyjskie w Rydze.**

SZTOKHOLM. Piotrogrodzki „Ruskij Inwalid“ otrzymał masę dowodów, z których wynika, że w Rydze

i pod Rygą sprawdzono masowe defraudacje. Zdaniem organu rosyjskiego, jest bowiem niemożliwym, żeby fortyfikacje pod Rygą miały być w tak niedostatecznym stanie, jakistotnie były. Widocznie zdefraudowano wiele milionów, przeznaczonych pierwotnie dla ufortyfikowania Rygi.

**Atak na Rewel?**

GENEWA, 14.9. „Petit Parisien“ dowiadyuje się z Londynu, że krążą tam pogłoski o przygotowującej się wielkiej bitwie na morzu Bałtyckim.

Rozpoczęto bombardowanie Gotlandji, co — zdaniem dzienników angielskich — wskazuje na to, że wkrótce rozpocznie się również atak na Rewel.

**Zakaz używania kabli.**

HAGA, 14.9. „Hollands Nieuwe Büro“ donosi z Londynu: Jak komunikuje „Times“, rząd angielski wydał zakaz używania wszelkich kabli zamorskich, znajdujących się pod kontrolą angielską, dla cyfrowanych depesz szwedzkich, dopóki Szwecja nie okaże żalu z powodu obecnego zajścia i nie złoży obowiązującego przyrzeczenia, że nie powtórzy się ono.

**Ameryka pociąga obcokrajowców pod broń.**

WASZYNGTON. — W kongresie i senacie postawiono wniosek, aby wszystkich obcokrajowców zaciągnąć do armji, z wyjątkiem tych, którzy na mocy układu są zwolnieni lub pochodzą z Niemiec albo z krajów sprzymierzonych z Niemcami.

**Telegramy własne**

**Zażegnanie wojny domowej.**  
AMSTERDAM, 14.9 (w.). — „Allgemeen Handelsblad“ donosi z Petersburga pod datą 13 b. m., że gen. Aleksiejew natychmiast po otrzyma-

niu nominacji zaważwał Kornilowa do poddania się. Według doniesień pism — dowódca kawalerji wojsk Kornilowa, gen. Krymow przeszedł na stronę rządu tymczasowego.

Dalej dzienniki twierdzą, że polniędzy armją rządową, a wojskam Kornilowa wcale nie doszło do walki, przeciwnie — obie armje się zbierały.

W Petersburgu zorganizowano dobrze uzbrojoną milicję, składającą się z 15,000 ludzi, która podlega rozkazom „sowietu“.

Komitet zaprowiantowania rozdzielił między ludność po umiarkowanych cenach pierwsze nadesłane zapasy artykułów żywnościowych.

**Kierenski u władzy.**

ROTTERDAM, 14.9. (w.). „Daily Mail“ donosi z Petersburga: Zdaje się, że Kornilow pozostaje w zupełnym odosobnieniu i nie może liczyć ani na pomoc armji, ani na sympatię narodu. W kołach rządowych panuje przekonanie, że całą sprawę zapoczątkował szef sztabu Kornilowa, gen. Łukowski, który pracował dawniej razem z Suchomlinowem i Poliwanowem i posiadał reakcyjne skłonności.

Kolejarze bez wahania stanęli po stronie rządu, co się rzeczowo przy-

czyniło do utrzymania spokoju w kraju.

Decyzja w kwestiach militarnych pozostała w ręku Aleksiejewa, Kiereński zaś stanowić będzie o wszelkich sprawach polityki wojennej.

Organizacja nowego gabinetu nie została jeszcze ukończoną. Kiereński jest za gabinetem koalicyjnym, w którymby były reprezentowane wszystkie partie, zamierza jednak, o ileby partie nie chciały wziąć udziału w tworzeniu gabinetu — utworzyć ministerjum socjalistyczne.

**Strajk w Portugalji.**

AMSTERDAM, 14.9. (w.). — Jak donosi „Allg. Handelsblad“ — „Daily Mail“ dowiadyuje się z Madrytu, że w Portugalji wybuchł powszechny strajk, który objął wszystkie fabryki, a nawet banki i gospodarstwa chłopskie. Nie wychodzą żadne pisma. Ogłoszono stan oblężenia.

**Dr. Sołowieczyk**

(chor. dzieci i wewnętrzne).  
Po powrocie z letniska — przyjmuje znowu codziennie od 9—10 rano i od 5—6 po południu. **ANDRZEJA 4.**

**Liceum Muzyczne K. Kijeńskiej**

Krótką 9,

Lekcje rozpoczynają się **15 września**. — Klasy fortepianowe obejmują: prof. **H. MELCER** z Warszawy (kurs wyższy), **H. KIJENSKA** i **A. NARUSZKIEWICZOWA** (kurs niższy i średni) i **Z. SZCZEPANSKI** (kurs przygotowawczy) klasę skrzypcową prowadzi p. **R. SZYNDLER**, nauki teoretyczne (harmonję, kontrapunkt, formy muz., historję muzyki, solfeggio, prof. **R. CHOJNACKI** z Warszawy.

**Pierwsza Szkoła Rękodzielnicza dla kobiet**

**A. Krowickiej i L. Jasińskiej**

w Łodzi, ul. Karola № 16.

Nagrodzona wielkim złotym medalem na wystawie rzemieślniczej. Lekcje rozpoczynają się 1 września. Zapisy od 15 sierpnia codziennie między 10—12 rano i od 2—6 po południu. Szkoła wydaje świadectwa nauczycielskie.

**Szkoła Sztuk Pięknych**

art. mal.

**Ryszarda Radwańskiego.**

Zajęcia szkolne rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 17 b. m., o godzinie 5 po poł.

Zapisy przyjmowane są codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, w szkole — Piotrkowska 99, od godziny 4—5 po południu.

**Roczne i półroczne**

**Kursy Handlowe**

**Stanisława LIPINSKIEGO**

Piotrkowska № 157.

Początek wykładów 17 września r. b. Kancelarja otwarta codziennie od 5-ej do 7-ej p. p.

**Rutynowana nauczycielka**

przyspasabia na stopnie celujące do wszystkich klas szkół średnich. Specjalność: język niemiecki i matematyka. Analfabetów wyucza w krótkim czasie polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji.

Benedykta 14 m. 23.

Doktor med.

**Leyberg powrócił.**

Ulica Krótka Nr. 5

**Akuszerka**

z dyplomem Cesarskiej Akademi medycynej w Piotrogrdzie, praktykująca 20 lat przy muje. Piotrkowska 132 m. 14.

**Ważne dla handlujących!**

Tanio sprzedaje palta zimowe męskie i damskie, ubiory, spodnie, halki, chustki zimowa, spodnie, pończochy rękawiczki i rozmaite resztki: caji barchany i wełniane. Długa 23 front III m. 6.

**Lekcje muzyki (na fortepianie)**

udzielam na przystępnych warunkach Benedykta 14. m. 23 lewa oficyna.

**Fortepian i różne meble**

sprzedam. Południowa № 24. Stróż wskaże.

**Lekarz Dentysta Marja Libera**

owiała przy ul. Sienkiewicza Nr 53. Imuje od 9—11 od 3— wieczór.

**Kursy Handlowe** przy

Stow. Wz. Pom. Prac. Handl. m. Łodzi Spacerowa 21.

Od poniedziałku, dnia 10 b. m. w kancelarji Kursów obecnie Wólczańska Nr. 23, przyjmowane będą zapisy na nowy rok szkolny — codziennie od 5—7 w. Początek wykładów dnia 19 b. m.

**RESZTKI ul. Cegielniana № 43**

Na męskie i damskie **kostjomy** i na **palta** a także na **balowe**, żałobne suknie i na **fartuchy**. Różne barchany, bawełniane, **trykotowa** bielizna i chustki. Cegielniana № 43. w podwórzu 4 dom od ul. Piotrkowskiej.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

**B**rona Rzeźnička zgubiła leg. chlebową, wydaną z I uczestku, na 4 osoby.

**D**wa pokoje umeblowane lub niedo wynajęta zaraz. Sienkiewicza 61. I piętro.

**F**ortepiany kupuje, stroi, naprawia, przewozi i wynajmuje. Rokietki: ul. Franciszkańska № 29, dom Marjawicki.

**K**atarzyna Poremba zgubiła leg. chlebową, wydaną z 17 uczestku na 5 osób.

**K**to potrzebuje zarobku — niech nie czeka na pracę, lecz ją sam bierze. Zajmując się sprzedażą książek i pism, można zarobić na utrzymanie, tak w Łodzi jak i na prowincji. Blizszych wyjaśnień zasięgnąć można: Łódź, ul. Zielona № 6 (front I-sze piętro)

**K**upię rower używany w dobrym stanie Dzielna № 3 „Kallinówek“

**M**łody ogrodnik żonaty poszukuje posady na prowincję, do ogrodu warzywno-handlowego od sądzienika. Wiadomość ul. Krucza № 12 u Heleny Respy

**O**soba inteligentna, średnich lat, przyjmie miejsce: kasjerki, do wychowywania dzieci, pielęgnowania chorej osoby, lektorki lub wyreczania pani domu w gospodarstwie, sumienna, oszczędna, zna się na kuchni. Może przyjąć miejsce na przychodnię, lub siałą w miejscu lub na wyjazd. Oferty pod literami H. I. w administracji N. K. Ł.

**P**otrzebne zdolne podręczne. Cegielniana 17. pracownia „Waleria“

**R**oman Tasz zagubił paszport niemiecki, wydany z m. Łodzi.

**S**kradziono weksel wystawiony przez I. Cakumaki, na zlecenie Breslaner i Freidenreich, na sumę 200 rb. Ostrzeżenie przed nabyciem.

**S**klep do sprzedania, albo urządzenie sklepowe wraz z urządzeniem gazowym i zegarem oraz kanapa nowa z fotelem i dobre skrzypce: ul. Leśna № 58.

**U**dzielam lekcji muzyki (fortepian oraz teorii). Warunki przystępne. ul. Juliusza № 13 m. 46 prawa oficyna II piętro.

**174** Piotrkowska. Sortownia Chrześcijańska, przerabia, nieuje, naprawia, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa tanio, szybko i starannie

**Z**agubiono legitymację od karty chlebowej wydaną z 16 uczestku na Leibka Goldberg z 4 osoby.

**Z**aginił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Heleny Borowskiej.

**Z**aginił paszport niemiecki, wydany w Koluśkach, na imię Walerji Lemke

**Z**aginiły dowody № 149686, 154718, 154723, 156993, 156997, 163194 i 176056. Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Zachodnia № 31.